

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Słupsku w XIV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSR Klaudia Łozyk

Protokolant: st. sek. sąd. Ewa Leśniak

Przy udziale Prokuratora: Artura Stępniewskiego

po rozpoznaniu w dniach 16 marca 2015r., 15 kwietnia 2015r., 13 maja 2015r., 15 października 2015r., 9 marca 2016r., 6 kwietnia 2016 r. sprawy:

W. K. (K.)

syna R. i M. z d. C.

ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że

w dniu 26 grudnia 2013 r. w K., gmina G. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że prowadząc pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) nie zachował prędkości do warunków panujących na drodze, przez co na łuku drogi wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni, wprost pod jadący prawidłowo na łuku drogi, przekroczył prędkość dopuszczalną, oraz nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu prawidłowo w kierunku przeciwnym pojazdowi m-ki V. (...) o nr rej. (...) i doprowadził do zderzenia czołowego tych pojazdów, w wyniku czego uczestnicy zdarzenia: M. Ż. doznała obrażeń ciała w postaci ogólnych potłuczeń, zwłaszcza miednicy, złamania kompresyjnego trzonu I kręgu lędźwiowego, naruszając jej prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni, A. M. (1) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia biodra lewego, naruszając jej prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres poniżej 7 (siedmiu) dni; P. M. doznał obrażeń ciała w postaci podejrzenia złamania mostka, naruszając jego prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres poniżej 7 (siedmiu) dni; R. Ż. doznał obrażeń ciała w postaci urazu odcinka piersiowego kręgosłupa naruszając jego prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni,

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

1. uznaje oskarżonego W. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, z tym ustaleniem, że prowadząc pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) nie zachował bezpiecznej prędkości na łuku drogi, przekroczył prędkość dopuszczalną oraz nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu prawidłowo z przeciwka pojazdowi marki V. (...) o nr rej. (...), którego kierujący nie przyczynił się w jakikolwiek sposób do powstania stanu zagrożenia jak i wypadku; doprowadzając do zderzenia czołowego tych pojazdów na lewym pasie ruchu dla jego kierunku jazdy, i z tym ustaleniem, że w wyniku zdarzenia M. Ż. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok ciała, zwłaszcza okolicy miednicy oraz kompresyjnego złamania trzonu pierwszego kręgu odcinka lędźwiowego kręgosłupa, z przemieszczeniem odłamanej części przedniej, co naruszyło czynności narządu ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni; zaś R. Ż. doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonu dziesiątego kręgu odcinka piersiowego kręgosłupa, wraz z niewielkim obniżeniem wysokości trzonu tego kręgu, co naruszyło czynności narządu ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni;

tj. przestępstwa z art. 177 § 1 kk i za to, na podstawie art. 177 § 1 kk, skazuje oskarżonego W. K. na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego W. K. kary pozbawienia wolności na okres próby 2 (dwóch) lat;

3. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek naprawienia w części szkody na rzecz pokrzywdzonej M. Ż., poprzez uiszczenie kwoty 1.500 (tysiąca pięciuset) złotych;

4. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz pokrzywdzonego R. Ż., poprzez uiszczenie kwoty 1.500 (tysiąca pięciuset) złotych;

5. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego W. K. wydatki na rzecz oskarżycieli posiłkowych, z tytułu ustanowienia pełnomocnika w sprawie, w wysokości 2479,68 zł (dwa tysiące czterysta siedemdziesiąt dziewięć złotych, sześćdziesiąt osiem groszy);

6. zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt XIV K 214/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. uzyskał uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych kat. B w dniu 29 sierpnia 2012 roku.

Ponad rok później, w dniu 26 grudnia 2013 roku w godzinach późno popołudniowych spędzał czas w towarzystwie swoich znajomych A. M. (2) i P. M. na terenie (...) w miejscowości G..

W pewnym momencie postanowił, że zabierze swoich znajomych na przejażdżkę do miejscowości K.. We trójkę wsiedli do sprawnego technicznie, siedmioletniego samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...). W. K. był kierowcą pojazdu, obok niego na miejscu pasażera siedział P. M. zaś na siedzeniu tylnym, za kierowcą siedziała A. M. (2).

Z miejscowości G. ruszyli S. w kierunku K.. Zarówno W. K. jak i jego znajomi byli trzeźwi, mieli również zapięte pasy bezpieczeństwa.

Tego dnia R. Ż. i M. Ż. poruszali się samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) w stronę miejscowości P. w odwiedziny do swojego kolegi. Oboje byli trzeźwi, mieli zapięte pasy bezpieczeństwa i poruszali się z dopuszczalną administracyjnie prędkością.

Za pojazdem R. Ż. i M. Ż. jechała wraz z mężem D. S..

Z przeciwnej strony, po drodze z G. do K. przez S. poruszali się natomiast Ł. S. i E. S.. Z uwagi na panujące warunki atmosferyczne ci ostatni poruszali się z niewielką, dostosowaną do okoliczności, prędkością.

Kierowca V. (...) poruszał się prawym pasem ruchu drogi od strony centrum G. w kierunku miejscowości K..

Na skrzyżowaniu przed zakrętem w miejscowości K. Ł. S. i E. S. włączyli się do ruchu, wjeżdżając przed samochód prowadzony przez W. K..

Kierowca V. (...) wyprzedził pojazd kierowany przez Ł. S., po czym powrócił na prawy pas ruchu dla jego kierunku jazdy, przed łukiem drogi w prawo.

W. K. oddalił się na tyle, że Ł. S. utracił kontakt wzrokowy z V. (...).

Następnie zbliżając się do zakrętu nie zachował bezpiecznej prędkości na łuku drogi, przekroczył prędkość dopuszczalną oraz nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu prawidłowo z przeciwka pojazdowi marki V. (...) o nr rej. (...) doprowadzając do zderzenia czołowego tych pojazdów na lewym pasie ruchu dla jego kierunku jazdy. Kierowca V. (...) nie przyczynił się w jakikolwiek sposób do powstania stanu zagrożenia jak i wypadku.

W momencie zderzenia panowały niesprzyjające warunki atmosferyczne i drogowe, widoczność ograniczona była panującym mrokiem, jezdnia była wilgotna i w tym miejscu wąska, zaś na poboczach rosły przydrożne drzewa.

Po chwili od wypadku na miejsce dojechali D. S. w towarzystwie swojego męża. Ten ostatni podbiegł do jednego z samochodów uczestniczących w zdarzeniu, zaś D. S. wezwała pogotowie.

Po chwili na miejsce dojechali również Ł. S. i E. S.. Ł. S. wezwał straż pożarną.

Na miejsce przyjechała straż pożarna, której załoga udzieliła pierwszej pomocy pokrzywdzonym.

W związku z wezwaniem oficera dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w S. pełniących w tym dniu służbę patrolową W. P. (1) i T. S., załoga ta udała się na trasę K. – G. do powyższego zdarzenia drogowego.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze Policji dokonali przebadania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu uczestników zdarzenia, po czym odjechali do kolejnego zdarzenia. Kolejnych czynności w postaci oględzin miejsca zdarzenia oraz zabezpieczenia samochodów dokonywała ekipa dochodzeniowo – śledcza pod kierownictwem komisarza P. P..

W wyniku przedmiotowego zdarzenia M. Ż. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok ciała, zwłaszcza okolicy miednicy oraz kompresyjnego złamania trzonu pierwszego kręgu odcinka lędźwiowego kręgosłupa, z przemieszczeniem odłamanej części przedniej, co naruszyło czynności narządu ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni; zaś R. Ż. doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonu dziesiątego kręgu odcinka piersiowego kręgosłupa, wraz z niewielkim obniżeniem wysokości trzonu tego kręgu, co naruszyło czynności narządu ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

częściowo wyjaśnień oskarżonego W. K. (k. 266-267, k. 126v-127, k. 195-197), zeznań świadków: Ł. S. (k. 314-315), J. M. (k. 316), E. S. (k. 375-376), W. P. (2) (k. 344), T. S. (k. 344-345), D. S. (k. 372-373, k. 121), M. Ż. (k. 373-375, 26v-28v, k. 199-204), częściowo R. Ż. (k. 21v-22, k. 202-204), częściowo zeznań świadków A. M. (1) (k. 315, k. 44v, k. 197-198) i P. M. (k. 316-317, k. 16v), dokumentów zawnioskowanych przez Prokuratora w akcie oskarżenia z k. 161v pod poz. 1-11 oraz ujawnionych w toku rozprawy głównej, w tym opinii sądowo-lekarskiej biegłej specjalisty medycyny sądowej D. P. (k. 321-327), pisemnej i ustnej opinii R. O. (k. 441, k. 473v-477), częściowo pisemnej i ustnej opinii biegłego J. Z. (k. 447-449, k. 473v, k. 468-472) oraz kart karnych (k. 177, k. 367).

Oskarżony **W. K.** jest 22 letnim kawalerem. Ma wykształcenie średnie, bez zawodu. Nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Nie był leczony psychiatrycznie, ani odwykowo. Nie był dotychczas karany.

Oskarżony W. K. przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego w dniu 5 marca 2014 roku (k. 126v-127) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że od dnia 29 sierpnia 2012 roku posiada prawo jazdy kat. B. W dniu 26 grudnia 2013 roku jechał samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) w miejscowości G., ulicą (...) w kierunku K.. Towarzyszyli mu jako pasażerowie jego znajomi A. M. (1) i P. M.. Tego dnia oskarżony miał bardzo dobre samopoczucie, nie zażywał jakichkolwiek leków. Zaprzeczył kategorycznie, by miał też spożywać alkohol, czy też zażywać innych, podobnie działających środków. Wskazał, że samochodem tym jeździł wiele razy. Znał go dobrze, ponadto pojazd ten nie sprawiał żadnych problemów technicznych. Z relacji oskarżonego wynika, że kiedy jechał ulicą (...) wyprzedził jakiś samochód, po czym po wykonaniu tego manewru wrócił na swój pas ruchu i jechał dalej z niewielką prędkością. Oskarżony dodał, że tego dnia warunki atmosferyczne były niesprzyjające, ponieważ padała tzw.

„mżawka”. W pewnym momencie na zakręcie drogi oskarżony właśnie z uwagi na panujące warunki atmosferyczne postanowił zwolnić prędkość i w tym celu zredukował bieg. Kiedy puścił sprzęgło poczuł, że tył samochodu zaczyna „uciekać” na zewnątrz zakrętu. Oskarżony usiłował zapanować nad pojazdem, hamował i kręcił kierownicą jednakże bezskutecznie. Oskarżony obserwował też, że z naprzeciwka zbliża się samochód. Pojazd ten dawał oskarżonemu sygnały długimi światłami, jednocześnie oślepiając go. Według oskarżonego kierujący tym pojazdem miał czas na wyhamowanie, na odbicie pojazdu na bok, czego jednak nie uczynił. Mimo, iż widział, że pojazd oskarżonego znajduje się w poślizgu i znosi go na lewą stronę na zakręcie. W pewnym momencie doszło do zderzenia, na skutek którego w pojeździe oskarżonego wystrzeliły poduszki powietrzne od strony kierowcy i pasażera P. M.. Po zderzeniu jako pierwszy z pojazdu wyszedł kolega oskarżonego, który ukląkł na chwilę z uwagi na fakt, iż brakowało mu powietrza. Następnie oskarżony wysiadł z pojazdu i niezwłocznie udał się w kierunku tyłu pojazdu, gdzie znajdowała się A. M. (1). Oskarżony wyciągnął ją jeszcze przytomną na rękach z samochodu, po czym na krótką chwilę zemdlął. Z drugiego pojazdu wyszedł od strony kierowcy jakiś mężczyzna, który od razu zbliżając się do oskarżonego zaczął na niego krzyczeć. Oskarżony nie wiedział pasażerki drugiego pojazdu. Po chwili przyjechało pogotowie, policja i straż pożarna. Zarówno oskarżony jak i drugi kierujący zostali przebadani na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, które wykazało, że obaj kierujący byli trzeźwi. Następnie wszyscy uczestnicy zdarzenia zostali przewiezieni do szpitala w S. i L.. W wyniku przedmiotowego zdarzenia oskarżony doznał obrażeń ciała w postaci guza na głowie, skaleczenia na dłoni i potłuczenia biodra. Żadnych poważnych obrażeń nie doznali również P. M. i A. M. (1). Wraz z oskarżonym opuścili szpital jeszcze tego samego dnia. Na zakończenie oskarżony wyraził żal z powodu zaistnienia zdarzenia, które w jego ocenie było nieszczęśliwym wypadkiem.

Oskarżony W. K. przesłuchiwany na rozprawie w dniu 23 października 2014 roku (k. 195-197) podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko procesowe i wyjaśnił, że w dniu 26 grudnia 2013 roku pożyczył samochód od ojca w celu spędzenia wolnego czasu na (...) wraz ze znajomymi A. M. (1) i P. M.. Oskarżony wraz ze znajomymi postanowili się przejechać. W pewnym momencie chcąc zwolnić prędkość zredukował bieg. Na skutek tej czynności wpadł w poślizg. Chciał uratować sytuację, próbując wrócić na swój pas. Zobaczył jednak światła, które go rozproszyły i ponieważ nie udało mu się wrócić na swój pas ruchu uderzył w nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd. Po uderzeniu, wyszedł z samochodu i poszedł do siedzącej z tyłu koleżanki, która była bardzo słaba. Wyciągnął ją z samochodu i położył w bezpiecznej pozycji na asfalcie. Następnie starał się odciąć samochód od elektryki, wyciągnął akumulator. Natomiast P. M. wysiadł z samochodu o własnych siłach i zajął się A. M. (1). Po jakimś czasie nadjechały służby.

Na pytanie Przewodniczącej oskarżony wyjaśnił, że jechał z terenu (...) przez G. w stronę K.. Tłumaczył, że do wydarzenia doszło na drodze w kierunku K. od skrzyżowania głównego z G., pierwszy zakręt w prawo przed K.. Relacjonował, że jeszcze przed zakrętem zredukował bieg, zaś do kolizji doszło już za zakrętem. Tłumaczył, że kiedy zredukował bieg nie widział pojazdów jadących z naprzeciwka. Wskazał, że do zdarzenia doszło około godziny 17. Jezdna była mokra, ponieważ wcześniej padała mżawka. Oskarżony poruszał się z prędkością około 60 km/h. Z relacji oskarżonego wynika, że dopiero kiedy znajdował się na zakręcie i wpadł w poślizg zauważył pojazd jadący z naprzeciwka. Według oskarżonego pojazd ten użył intensywnych światel drogowych. Kiedy oskarżony zobaczył te światła, znajdował się w trakcie manewru, który miał uratować go od zderzenia. Cały czas czynił starania o to, by wyjść z poślizgu. Pojazdy zderzyły się ze sobą przodami, na pasie ruchu pojazdu jadącego z naprzeciwka.

Na pytanie pełnomocnika oskarżony wyjaśnił, że jego próby „ratowania sytuacji” polegały na pulsującym hamowaniu oraz na ruchami kierownicy. Kiedy zobaczył, że pojazd nie reaguje na pulsacyjne hamowanie, zaczął z większą intensywnością naciskać na pedał hamulca, w sposób ciągły, nie pulsacyjny. Nie zauważył, żeby zahaczył o pobocze. Oskarżony tłumaczył, że wcześniej, tj. spory kawałek za zakrętem wyprzedzał jakiś samochód. Pojazd ten ruszył ze skrzyżowania, oskarżony zwolnił, wyprzedził go i zaczął się rozpędzać, dostosowując jednak jazdę do prędkości w terenie zabudowanym. Wskazał, że przed wyprzedzeniem mógł mieć prędkość około 30 km/h, ponieważ tamten pojazd dopiero co ruszył i się rozpędzał, kiedy oskarżony go wyprzedził.

Na pytanie biegłego oskarżony wskazał, że zderzenie miało miejsce za terenem zabudowanym. Wyjeżdżał z terenu zabudowanego, a zakręt znajdował się za terenem zabudowanym. Oskarżony zwolnił znajdując się jeszcze w terenie zabudowanym i tam właśnie poczuł, że wpadł w poślizg. Szacował, że jechał z prędkością około 60 km/h, przy

czym mógł poruszać się z prędkością 50 km/h, przy czym stwierdził kategorycznie, że nie więcej niż 60 km/h. Oskarżony podkreślił, że na pewno nie przekroczył prędkości w obszarze zabudowanym. Tłumaczył, że wyprzedzając ten wcześniejszy pojazd rozpedził się do prędkości dozwolonej tj. 50 km/h. Według oskarżonego przyczyną poślizgu było puszczenie sprzęgła, a nie hamowanie, ponieważ hamować zaczął dopiero wtedy, kiedy poczuł, że traci panowanie nad pojazdem. Oskarżony nadmienił, że jechał samochodem marki V. (...), rocznik 2009 r., który posiadał system (...) i który był sprawny technicznie. Jeżeli zaś chodzi o prędkość pojazdu nadjeżdżającego z naprzeciwka to oskarżony nie był w stanie jej dokładnie określić, ale zapamiętał, że pojazd ten zbliżał się bardzo szybko w jego stronę.

Po odczytaniu wyjaśnień W. K. złożonych w toku postępowania przygotowawczego z karty 126-127 oskarżony podtrzymał je.

Na pytanie Przewodniczącej podał, że jego pojazd ma napęd na przód.

Na pytanie pełnomocnika z kolei wskazał, że samochód się ślizgał, manewrował. Był w stosunku do osi jezdni pod skosem, a nie na wprost.

Na pytanie Przewodniczącej wyjaśnił, że w momencie, kiedy zauważył samochód jadący z naprzeciwka po raz pierwszy, znajdował się on daleko przed zakrętem.

Wreszcie na pytanie biegłego wskazał, że zredukował bieg z 4 na 3. Był przekonany o tym, że najpierw zaczęło rzucać tyłem.

Oskarżony W. K. słuchany po raz kolejny przed Sądem w dniu 16 marca 2015 roku (k. 266-267) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że postanowił zrobić sobie przejażdżkę, poruszał się samochodem w stronę K.. Wcześniej czas wolny spędzał na stacji benzynowej. W trakcie drogi przy redukcji biegu, w związku z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, wpadł w poślizg. Oskarżony chciał wyprowadzić pojazd manewrami kierownicy oraz hamował, jednakże bezskutecznie. Wobec powyższego znalazł się na przeciwnym pasie, zobaczył nadjeżdżający z naprzeciwka samochód i doszło do zderzenia. Po zdarzeniu wyszedł z samochodu sam, podobnie jak jego kolega, zaś pomógł wysiąść z samochodu pasażerce, która siedziała z tyłu. Oskarżony słyszał krzyki, jednakże nie wie skąd one pochodziły. Zjechały się osoby trzecie, przyjechały karetka i policja.

Na pytanie Przewodniczącej oskarżony wskazał, że jechał zwalniając silnikiem. Ponieważ było ślisko, chciał dostosować prędkość do panujących warunków atmosferycznych. Poruszał się z prędkością około 60 km/h i jeszcze zwalniał. Znajdował się w terenie zabudowanym, wobec czego starał się nie przekraczać prędkości. Wcześniej, na prostym odcinku drogi wyprzedzał samochód, który ruszył ze skrzyżowania, na prawo przed zakrętem. Wówczas oskarżony miał możliwość, żeby go wyprzedzić. Przy czym według niego powyższe nie miało wpływu na wypadek, albowiem po wykonaniu manewru wrócił na swój pas. Oskarżony nadmienił, iż prawo jazdy posiadał około rok wcześniej, aniżeli miał miejsce wypadek.

Na pytanie biegłego nie kojarzył, z którego biegu zredukował, przy czym prawdopodobnie z czwórki na trojkę. Tłumaczył, że nie jest możliwe, żeby z czwórki włączył pierwszy bieg, ponieważ samochód jest nowy i nie dałoby się wrzucić takiego biegu.

Po odczytaniu przez Sąd wyjaśnień oskarżonego złożonych wcześniej z k. 126 verte – 127 oraz z k. 195-197 oskarżony podtrzymał je.

Na zakończenie złożył wnioski o dobrowolne poddanie się karze.

Sąd zważył, co następuje:

Poczynione ustalenia faktyczne wskazały na konkretne zachowanie oskarżonego W. K., korespondujące z opisem czynu mu ostatecznie przypisanego przez Sąd oraz poprzez które zrealizował przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 1 k.k.

Analiza wyjaśnień oskarżonego W. K. prowadzi do wniosku, iż są one w zasadniczej mierze wiarygodne i przekonujące. Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wyraził skruchę i żal z powodu jego popełnienia oraz złożył wnioski o dobrowolne poddanie się karze. Jego wyjaśnienia znajdują przy tym, co do zasady, oparcie w zebranych dowodach, w szczególności w zeznaniach świadków, jak i zgromadzonych dokumentach. Z dozą ostrożności natomiast Sąd podszedł do wyjaśnień oskarżonego nakierowanych na wykazanie, iż w niniejszej sprawie doszło do nieszczęśliwego wypadku, na który oskarżony w związku z tym, iż wpadł w poślizg nie miał większego wpływu, albowiem z poczynionych przez Sąd ustaleń kategorycznie wynika, że prowadząc pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) nie zachował bezpiecznej prędkości na łuku drogi, przekroczył prędkość dopuszczalną oraz nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu prawidłowo z przeciwka pojazdowi marki V. (...) o nr rej. (...), którego kierujący nie przyczynił się w jakikolwiek sposób do powstania stanu zagrożenia jak i wypadku. W tej mierze wyjaśnienia oskarżonego stanowiły niewątpliwie przyjętą przez niego linię obrony oraz zmierzały do złagodzenia lub uniknięcia odpowiedzialności karnej. Należy jednak podkreślić, że zasadniczo wyjaśnienia te pozostają zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, stanowiąc jego istotne uzupełnienie. Trzeba podkreślić, że oskarżony konsekwentnie, w toku całego postępowania przyznał się do winy.

Zeznania **M. Ż.** i **R. Ż.** mają znaczenie najistotniejsze, albowiem świadkowie ci byli zarazem uczestnikami zdarzenia jak i pokrzywdzonymi. Pokrzywdzeni w sposób precyzyjny opisali przebieg zajścia, co stanowiło źródło wiedzy na temat zachowania oskarżonego, ale również podstawę ustalenia podstaw faktycznych aktu oskarżenia, korelując z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, w tym z dowodami z dokumentów. Świadkowie wskazali, że w dniu 26 grudnia 2013 roku około godziny 17.00 jechali wspólnie do kolegi do miejscowości P. samochodem osobowym marki V. (...), koloru granatowego o nr rej. (...). Kiedy dojeżdżali do miejscowości K. zza zakrętu pojawił się samochód, przy czym pojazd ten znajdował się na ich pasie ruchu. Nie jechali z nadmierną prędkością - bo ok. 50 km/h, ponieważ nie pozwalały na to zarówno warunki drogowe, jak i atmosferyczne. Droga była wąska i było ciemno. Oboje mieli zapięte pasy bezpieczeństwa. Kiedy ujrzeli w/w samochód na swoim pasie ruchu, R. Ż. niezwłocznie zaczął hamować, mimo to doszło do zderzenia czołowego. Świadkowie opisywali zapamiętane przez siebie zdarzenia w sposób precyzyjny, jasny i rzeczowy. Pokrzywdzeni zeznawali w sposób konsekwentny w toku całego postępowania. Zeznania pokrzywdzonych są spójne i uzupełniają się zasadniczo także z zeznaniami świadków D. S. oraz Ł. S. i E. S.. Oskarżony jest dla pokrzywdzonych osobą obcą, zatem nie ma żadnego powodu, by uznać, że mieliby oni bezpodstawnie obciążać oskarżonego przypisując dokonanie czynności, której w rzeczywistości nie dokonano. Na skutek tego zdarzenia M. Ż. odczuwała silny ból w kręgosłupie, dla swojego bezpieczeństwa pozostała w samochodzie. Początkowo pomocy udzieliła jej kobieta z innego samochodu, która przedstawiła się jako pielęgniarka, a następnie pomocy udzielili jej przybyli na miejsce strażacy, którzy założyli jej na szyję kołnierz. M. Ż. przez okres 3 dni pozostawała w szpitalu. Natomiast do dnia dzisiejszego przebywa na zwolnieniu lekarskim, zwolniono ją z pracy. Przez okres pierwszych dwóch miesięcy, w związku ze złamaniem odcinka kręgosłupa z przemieszczeniem L-1 nosiła gorset gipsowy, który następnie wymieniono na plastikowy. Z upływem czasu jej stan zdrowia pogorszył się, zasięgała porad w kilku klinikach. Proponowano jej wszczepienie implantów w kręgosłup, usunięcie złamanego kręgu i mocowanie blachą na śruby. Do dnia dzisiejszego odczuwa ból, jednakże nie poddała się jeszcze operacji z uwagi na związane z nią ryzyko. Jeżeli chodzi o dolegliwości R. Ż. odczuwał silny ból w klatce piersiowej, po wykonaniu szeregu badań okazało się, że doznał złamania piersiowego B-12. Podobnie jak M. Ż. przez okres dwóch miesięcy nosił plastikowy gorset. Ponadto w związku ze stłuczeniem kolan miał ich operację, na skutek czego usunięto mu rzepki. Do dnia dzisiejszego odczuwa bole kolan. W powyższym zakresie zeznania świadków pokrywają się z wnioskami zawartymi w opinii sądowno-lekarskiej biegłego chirurga M. R., załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej i uwierzytelnionych zaświadczeń lekarskich oraz opinii sądowno-lekarskiej biegłej specjalisty medycyny sądowej D. P.. Przy czym o ile opinia tej biegłej potwierdza relację pokrzywdzonej dotyczącą doznanych obrażeń ciała, o tyle przeczy twierdzeniom pokrzywdzonego dotyczącą urazów kolan. Biegła bowiem wykluczyła, by przedmiotowe zdarzenie miało wpływ na obustronne uszkodzenie, naderwanie łąkotek. W tym zakresie Sąd podszedł do relacji pokrzywdzonego z ograniczonym zaufaniem jako, że potraktował opinię biegłej D. P. za jak najbardziej wiarygodną i przekonującą.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadków **Ł. S.** i **E. S.**, albowiem jawią się one Sądowi jako logiczne, rzeczowe, wewnętrznie spójne, a przy tym zeznania te znajdują potwierdzenie w treści zeznań M. Ż. i R. Ż.. Świadkowie

potwierdzili, że tego dnia wracali z G. do miejsca zamieszkania do K. przez S. i najechali na zdarzenie drogowe w postaci kolizji dwóch aut. Jedno z nich znajdowało się po lewej stronie pasa w rowie, drugie stało pod kątem, przodem na poboczu. Ł. S. rozeznał się jaki jest stan pokrzywdzonych i wezwał straż pożarną. Wspólnie z żoną udzielił pomocy pokrzywdzonej dziewczynie. Co istotne – wskazał, że wyjeżdżając z G. i kierując się w stronę S. wyprzedził go samochód, który następnie zniknął za zakrętem. Według świadka pojazd ten poruszał się z dość sporą prędkością. Później okazało się, że właśnie ten pojazd, koloru czarnego lub granatowego brał udział w kolizji.

Zdaniem Sądu nie ma żadnych podstaw ku temu, by odmówić wiary zeznaniom świadka **D. S.** Świadek ta przedstawiła znane jej fakty w sposób spontaniczny, a przy tym pewny, jednoznaczny, unikając spekulowania na temat okoliczności, co do których nie była pewna, czy nie miała wiedzy. Zeznania świadka potwierdzają w pełni wersję wydarzeń przedstawioną przez M. Ż. i R. Ż., Ł. S. i E. S. tworząc wspólnie z przedstawionymi w niej faktami jednorodną, spójną i zbieżną całość i układając zdarzenie w logiczny, racjonalny sposób. Świadek wskazała, że w dniu zdarzenia poruszała się w towarzystwie męża za pojazdem M. Ż. i R. Ż. z niedużą prędkością. Cały czas mieli w zasięgu wzroku jadący przed nimi samochód. Zaobserwowała jak z przeciwległego pasa zza zakrętu porusza się pojazd z dużą prędkością, przy czym widać było tylko światła tego pojazdu. Kiedy świadek wraz z mężem dojechali było już po zdarzeniu. Mąż świadka podbiegł do pojazdu, zaś świadek wezwała pogotowie. Zanim jednak przyjechały służby jakiś kierowca nadjeżdżający od strony G. zatrzymał się i udzielił pomocy pokrzywdzonej dziewczynie.

Relacje funkcjonariuszy policji nie przyczyniły się istotnie do weryfikacji wersji podawanych przez sporne strony. Potwierdzały jednakże fakt zaistnienia zajścia i interwencji policyjnej bezpośrednio po niej, przez co zeznania **W. P. (2)** i **T. S.** uwzględniono przy czynieniu ustaleń faktycznych w sprawie. W. P. (2) zapamiętał, że z polecenia oficera dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w S. udali się wraz z T. S. na trasę K.-G., gdzie doszło do zdarzenia drogowego. Na miejscu obecna była już straż pożarna, która zabezpieczyła miejsce oraz udzieliła pomocy osobom pokrzywdzonym. Świadek wraz z kolegą dokonali przebadania uczestników zdarzenia na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, po czym czynności w postaci oględzin i zabezpieczeniu pojazdów przejęła ekipa dochodzeniowo-śledcza. Co istotne świadek W. P. (2) zapamiętał, że w miejscu zdarzenia znajduje się niebezpieczny odcinek drogi, gdzie droga jest wąska, w okolicy są łąki, mgły, jest ślisko nawet latem i w tym właśnie miejscu często dochodzi do wypadków.

Jako częściowo wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania uczestników zdarzenia **A. M. (1)** i **P. M.**, którzy w dniu zdarzenia jechali w stronę S. wspólnie z oskarżonym. Zeznania tych świadków zasługują w dużej mierze na przyznanie im waloru wiarygodności. A. M. (1) siedziała z tyłu za kierowcą, zaś P. M. siedział z przodu po stronie pasażera. W trakcie drogi wpadli w poślizg, na skutek którego uderzyli w nadjeżdżający z naprzeciwka samochód. Zarówno oskarżony jak i świadkowie byli trzeźwi, mieli też zapięte pasy bezpieczeństwa. Oskarżony wraz z P. M. opuścili pojazd o własnych siłach, zaś A. M. (1) została wyciągnięta z samochodu. W tym zakresie zeznania tych świadków konwenują ze zgrupowanym w sprawie materiałem dowodowym i ujawnionym przez Sąd. Z ograniczonym zaufaniem natomiast Sąd odniósł się do tej części relacji świadków, w której starali się pomóc swojemu koledze, twierdząc, iż był on skupiony na drodze, zaś w trakcie zdarzenia hamował, machał kierownicą, jednakże w związku z panującymi warunkami atmosferycznymi bezskutecznie. Ponadto z dozą ostrożności Sąd odniósł się do relacji świadka P. M., który zaprzeczał, by przed zdarzeniem wyprzedzali jakiś samochód. W tym zakresie zeznania te pozostają w sprzeczności z wiarygodnymi i przekonującymi zeznaniami świadków Ł. S. i E. S.. O tym, iż świadkowie zainteresowani byli, z uwagi na łączącą ich z W. K. więź, by zeznawać na korzyść oskarżonego świadczy też wypowiedź P. M., w której podkreślał agresywne zachowanie R. Ż..

W zasadzie nic istotnego nie wniosły do sprawy zeznania świadka **J. M.**, która potwierdziła jedynie, że do zdarzenia, w którym brał udział również jej syn doszło. Nie miała natomiast wiedzy co do okoliczności mających istotny wpływ dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Uwzględniając w zasadzie spójne, wzajemnie zbieżne zeznania świadków zdarzenia z samymi wyjaśnieniami oskarżonego, co do przebiegu zdarzenia, Sąd skupił się w swojej ocenie na kwestii sprawstwa opisywanego wypadku drogowego, z uwzględnieniem kwestii ewentualnego przyczynienia się uczestników zdarzenia do stanu zagrożenia i wypadku. W tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków **J. Z.**

Z opinii tej, sporządzonej w dniu 11 listopada 2015 roku wynika, że kierujący pojazdem V. (...) swoim zachowaniem naruszył zasadę prędkości bezpiecznej przez to, że nie dostosował prędkości do istniejących warunków drogowych i stracił panowanie nad pojazdem, przez co przyczynił się do zaistnienia wypadku. Według biegłego do zaistnienia wypadku przyczynił się również kierujący samochodem V. (...), który naruszył zasadę ostrożności przez to, że zaniechał intensywnego hamowania po spostrzeżeniu stanu zagrożenia.

Wobec zgłoszonych przez obrońcę pokrzywdzonych zarzutów do powyższej opinii Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego **R. O.** Z opinii tej wynika, że kierowca samochodu V. (...) spowodował powstanie stanu zagrożenia i wypadek, którego skutkiem były obrażenia jadących samochodem V. (...) oraz zniszczenia obu pojazdów. Jadący V. (...) nie zachował bezpiecznej prędkości na łuku drogi, przekroczył dopuszczalną prędkość oraz nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu z przeciwka czym doprowadził do zderzenia samochodów na lewym pasie ruchu dla jego kierunku jazdy. Według biegłego prędkość V. (...) w chwili początkowej zderzenia wynosiła około 68-71 km/h, a prędkość V. (...) około 20-23 km/h. Biegły zaopiniował, bazując na wynikach obliczeń i symulacji numerycznych w programie PC-C., że można ustalić, iż kierowca samochodu V. (...) zareagował na powstanie zagrożenia z odległości przynajmniej 35 m przed miejscem zderzenia, hamował i zjechał do prawej krawędzi jezdni, a manewry obronne realizował w czasie rzędu 2,9 s. Według biegłego przyjmując taki czas zagrożenia, można oszacować prędkość V. (...) na około 90 km/h w terenie zabudowanym. Biegły ostatecznie zaopiniował, że kierujący Passatem nie przyczynił się w jakikolwiek sposób do powstania stanu zagrożenia jak i wypadku.

Na rozprawie w dniu 9 marca 2016 roku biegły J. Z. oprócz stwierdzenia drobnych uchybień, podtrzymał sporządzoną uprzednio opinię. Zaznaczył, iż nie posiada programu PC-C., w oparciu o który biegły R. O. sporządził opinię.

Wobec rozbieżności w stanowiskach wyrażanych przez biegłych Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego J. Z. poprzez odniesienie się do opinii biegłego R. O., uwzględniając wnioski końcowe zawarte w pkt. 1-3 opinii, rozstrzygnięcie rozbieżności w zakresie ustalenia stopnia przyczynienia się uczestników zdarzenia do powstania wypadku poprzez wskazanie na jakiej podstawie biegły uznał, że obaj uczestnicy w jakimś stopniu przyczynili się do powstania wypadku, nadto o zajęcie stanowiska, czy biegły zgadza się z treścią wniosku zawartą w pkt. 1 opinii biegłego R. O. co do stopnia przyczynienia się oskarżonego i spowodowanie stanu zagrożenia i wypadku.

W wykonaniu powyższego zlecenia biegły J. Z. sporządził opinię uzupełniającą, w której w całości podtrzymał wnioski zawarte w opinii z dnia 11 listopada 2015 roku oraz wyrażone podczas rozprawy w dniu 9 marca 2016 roku.

Biegli słuchani podczas rozprawy w dniu 6 kwietnia 2016 roku podtrzymali swoje dotychczasowe stanowiska, przy czym z uwagi na ich obszerności Sąd nie uznał za konieczne cytowania i przytaczania szczegółowo treści tych opinii wobec braku takiej konieczności i potrzeby, albowiem akta sprawy zawierają odpowiednie protokoły.

Oceniając złożone przez biegłych zarówno pisemne jak i ustne opinie Sąd przychylił się do opinii sporządzonej przez R. O. i przyjmując na podstawie przedstawionych przez biegłych ocen i analiz zaistniałego zdarzenia, iż przyczyn wypadku należy dopatrywać się w nieprawidłowym zachowaniu kierowcy tj. oskarżonego przyjmując, że nie zachował bezpiecznej prędkości na łuku drogi, przekroczył prędkość dopuszczalną oraz nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu prawidłowo z przeciwka pojazdowi marki V. (...) o nr rej. (...), którego kierujący nie przyczynił się w jakikolwiek sposób do powstania stanu zagrożenia jak i wypadku. Sąd uznał, iż opinie R. O. zasługują w pełni na wiarę jako, że sporządzone zostały bowiem przez biegłego o wysokim stopniu doświadczenia oraz wiedzy wymaganej w tym zakresie jak również zgodnie z rygorami wynikającymi z przepisów kodeksu postępowania karnego.

Sąd za wiarygodny uznał pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zawnioskowany przez Prokuratora do ujawnienia na rozprawie w postaci notatki urzędowej (k. 1, k. 2), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 3-5), protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 6-7), protokołu oględzin pojazdu (k. 12-13, k. 14-15), dokumentacji medycznej (k. 20, k. 31, k. 32, k. 33, k. 45, k. 104-105, k. 107-110), dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia (k. 36-41), opinii dotyczącej stanu technicznego pojazdów oraz dokumentacji fotograficznej (k. 84-89, k. 91-98), opinii lekarskiej biegłego M. R. (k. 62-63, k. 66-67, k. 70-71, k.

117-118), informacji psychologicznej (k. 77-82), karty karnej (k. 60), informacji z Urzędu Skarbowego w S. (k. 61). Są to dokumenty w przeważającej części o charakterze urzędowym. Żadna ze stron prawdziwości tych dokumentów nie kwestionowała, nie ujawniły się też żadne symptomy pozwalające powziąć wątpliwości, co do prawdziwości tych dokumentów. Czynności zaś potwierdzone stosownymi protokołami zostały dokonane w przewidzianej przez prawo karne procesowej formie.

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd uznał oskarżonego **W. K.** za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, z tym ustaleniem, że prowadząc pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) nie zachował bezpiecznej prędkości na łuku drogi, przekroczył prędkość dopuszczalną oraz nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu prawidłowo z przeciwka pojazdowi marki V. (...) o nr rej. (...), którego kierujący nie przyczynił się w jakikolwiek sposób do powstania stanu zagrożenia jak i wypadku; doprowadzając do zderzenia czołowego tych pojazdów na lewym pasie ruchu dla jego kierunku jazdy, i z tym ustaleniem, że w wyniku zdarzenia M. Ż. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok ciała, zwłaszcza okolicy miednicy oraz kompresyjnego złamania trzonu pierwszego kręgu odcinka lędźwiowego kręgosłupa, z przemieszczeniem odłamanej części przedniej, co naruszyło czynności narządu ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni; zaś R. Ż. doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonu dziesiątego kręgu odcinka piersiowego kręgosłupa, wraz z niewielkim obniżeniem wysokości trzonu tego kręgu, co naruszyło czynności narządu ciała na okres powyżej 7 (siedmiu) dni tj. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

W tym miejscu wskazać należy, że o ile sprawstwo oskarżonego w przedmiotowym zakresie, tj. w zakresie realizacji znamion art. 177 § 1 k.k. nie budzi wątpliwości, o tyle, w ocenie Sądu należało zmienić jego opis opierając się na ustaleniach poczynionych przez biegłego R. O..

Nie ma żadnych okoliczności umniejszających, czy wyłączających winę **W. K.** w zakresie czynu mu przypisanego. Oskarżony jest osobą dorosłą, sprawną intelektualnie, zdolną do rozpoznania znaczenia swych czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Jak wynika z oświadczenia oskarżonego nie był on dotychczas leczony psychiatrycznie, ani odwykowo.

Przystępując do wymiaru kary, Sąd miał na względzie dyrektywy jej wymiaru opisane w art. 53 i 58 § 1 k.k., w tym przede wszystkim wychowawcze działanie kary oraz cele zapobiegawcze wyrażające się w dążeniu do wyeliminowania u **W. K.** zachowań godzących w przyjęty porządek prawny, biorąc pod uwagę tak okoliczności łagodzące, jak i obciążające oskarżonego.

Okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego to, w ocenie Sądu, fakt szczerego przyznania się do winy, wyrażenie żalu z powodu zaistniałego zdarzenia oraz dotychczasowy sposób życia oskarżonego, który nie był dotychczas karany.

Za okoliczność obciążającą Sąd uznał znaczny stopień winy oskarżonego i znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Oskarżony, jako kierowca z niewielkim doświadczeniem winien w sposób szczególnie zachowywać się na drodze publicznej. Mając świadomość braku swojego doświadczenia powinien on jeszcze uważniej uczestniczyć w ruchu, zwłaszcza przy wykonywaniu manewrów wymagających szczególnej ostrożności nawet od doświadczonych kierowców.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, że karą adekwatną tak do stopnia winy, jak i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego będzie kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Sąd miał na względzie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 8 maja 1974 r., sygn. akt V KRN 33/74, a następnie potwierdzone w wyroku z dnia 4 listopada 1988 r., sygn. akt V KRN 234/88. W orzeczeniach tych Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż przy wymiarze kary za przestępstwa drogowe sądy powinny mieć na względzie to, że porządek i bezpieczeństwo na drogach w dużym stopniu zależą od stosowania właściwej represji, która zależnie od rodzaju naruszenia przez sprawcę zasad bezpieczeństwa w ruchu, szkody powstałej dla życia, zdrowia lub mienia, nasilenia tej kategorii przestępstw, uwzględnienia danych osobowych sprawcy, powinna stanowić jeden z istotnych elementów zwalczania i zapobiegania tej kategorii przestępstw. Dla wymiaru kary za przestępstwa drogowe istotne znaczenie ma wielkość wyrządzonej szkody według zasady: im

poważniejsza szkoda, tym większe jej znaczenie jako okoliczności obciążającej, przy czym zasada ta zawsze wymaga oceny w powiązaniu ze stopniem winy sprawcy. Jako skonkretyzowanie powyższego poglądu należy przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 6 października 1976 r., sygn. akt Rw 327/76, iż jeżeli mówi się o celach kary w zakresie społecznego oddziaływania, to ma się na względzie głównie oddziaływanie na środowisko sprawcy, w którym jego czyn jest znany. Chodzi przy tym nie tylko o samo odstraszenie osób tworzących to środowisko od popełnienia podobnego przestępstwa, lecz także, jeżeli nie przede wszystkim, o kształtowanie ich postaw, napiętnowanie zaszłości i uwrażliwienie na przyszłość.

W konsekwencji Sąd uznał oskarżonego **W. K.** za winnego popełnienia zarzucanego mu oskarżeniem czynu tj. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 177 § 1 k.k., skazał oskarżonego W. K. na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd uznał, że nie jest zasadne orzeczenie wymienionej wyżej kary w wymiarze bezwzględnym i pomimo negatywnej oceny zachowania oskarżonego zasługuje on stosownie do dyspozycji art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. na warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres 2 lat próby. W świetle całokształtu okoliczności sprawy zachodzą podstawy do zastosowania tego środka probacyjnego wobec oskarżonego. Oskarżony konsekwentnie, od chwili pierwszego przesłuchania, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ma świadomość bezprawności swojego zachowania. Oskarżony nie był dotychczas karany, prowadzi ustabilizowany tryb życia. Powyższe okoliczności przemawiały przeciwko orzeczeniu wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia. Długość okresu próby winna być wystarczająca dla osiągnięcia wychowawczych celów kary.

Zmierzając do realizowania jednego z celów procesu karnego, jakim jest wyrównanie szkód poniesionych przez pokrzywdzonych oraz mając na uwadze treść przepisu art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia w części szkody na rzecz pokrzywdzonej M. Ż., poprzez uiszczenie na jej rzecz kwoty 1.500 (tysiąca pięciuset) złotych oraz obowiązek częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz pokrzywdzonego R. Ż., poprzez uiszczenie na jego rzecz kwoty 1.500 (tysiąca pięciuset) złotych. Powyższy środek karny ma charakter nie tylko wychowawczy i prewencyjny, jak wszelkie środki reakcji karnej, ale też charakter odszkodowawczy, mający wyrównać szkody wyrządzone pokrzywdzonym.

Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego **W. K.** wydatki na rzecz oskarżycieli posiłkowych, z tytułu ustanowienia pełnomocnika w sprawie, w wysokości 2479,68 zł (dwa tysiące czterysta siedemdziesiąt dziewięć złotych, sześćdziesiąt osiem groszy).

O kosztach sądowych, w tym o opłacie karnej orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) uznając, iż z uwagi na sytuację osobistą i majątkową oskarżonego stanowiłyby one dla niego nadmierne obciążenie.